

Czy spełniamy kryteria resztki potomstwa niewiasty?

„I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie” Obj. 12:17.

Często używamy tego tekstu, aby podkreślić wagę zakonu Bożego, jego aktualność i niezmiennosc. W ten sposób pełniemy rolę stróżów prawa, kustoszów cennego znaleziska, chcąc przypomnieć światu o jego ważności. Ludzie żyją w przekonaniu, że znają i wypełniają prawo Boże. Zwiedzenie diabła jest tak wielkie i tak silnie osadzone w historii i ludzkiej tradycji, że często ludzie nie szukają niczego innego. W jaki więc sposób Bóg może do nich dotrzeć? Czy ma ich zostawić w niewoli tradycji? Bóg do końca pragnie ratować przestępców zakonu! Jak? Przeczytajmy ten sam tekst w przekładzie BG:

„I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.”

A zatem najważniejszy dla ludzi jest przykład. Ostatni konflikt smoka z niewiastą będzie z uwagą śledzony przez tysiące a nawet miliony ludzi. Bóg sprawi, że bezkompromisowa wierność dzieci Bożych poruszy serca innych owiec, które nie są z owczarni Jezusa. Jest to niezwykle ważny tekst identyfikujący prawdziwy lud Boży czyli potomstwo niewiasty. Niewiasta jest symbolem czystego, prawowiernego kościoła Bożego. Oni nie tylko stoją na straży Bożych przykazań, lecz zachowują je. Nie tylko posiadają prawdę, lecz żyją według niej. Czy mamy się różnić od świata tylko wiedzą? Czy to wystarczy do zbawienia? Wręcz odwrotnie – wiedza poznana ze Słowa Bożego obarcza nas większą odpowiedzialnością i w efekcie, jeśli nie zostaje wcielona w życie, oddala nas od zbawienia. To wielka łaska, że jako nieliczni w tym świecie poznaliśmy Słowo Boże i że jako mała garstka stoimy na straży przykazań Bożych, lecz bardzo łatwo łaska może stać się przekleństwem – i tego za wszelką cenę musimy się wystrzegać.

Smok czyli szatan walczy z resztą potomstwa niewiasty, ponieważ jest ona świadectwem wierności Bogu. Smokowi nie tyle chodzi o to, że ktoś mówi prawdę na temat przykazań, lecz że są tacy, którzy zachowują przykazania. To jest dla niego wyrzutem i przypomnieniem o boju jaki stoczył na tej ziemi z Chrystusem. Są tutaj wierni Bogu, którzy nie ugną się pod żadną presją i ponętną pokusą, są niezachwiani i niezłomni jak Chrystus. Szatan jest na nich wściekły i podejmuje z nimi walkę. On wie, że zdobycz wymyka mu się z garści. Wszelkimi sposobami próbuje ich odzyskać. Na wierny lud Boga spadną najokrutniejsze prześladowania i próby, gdyż szatan będzie próbował udowodnić światu, że posłuszeństwo wszystkim Bożym przykazaniom jest niemożliwe. Jednak to nie jest prawdą. Więcej jeszcze - życie według przykazań jest warunkiem zbawienia. Jeśli nie masz szaty sprawiedliwości Chrystusa, próżne twoje nadzieje. Sprawiedliwość Chrystusa to nic innego jak jego charakter objawiany w życiu naśladowców Jezusa.

„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpi wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się; I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych” Obj. 19:7-8.

To oczywiste, że nikt sam z siebie nie potrafi wiernie wypełniać wszystkich nakazów i zakazów prawa Bożego. Każda próba, aby to uczynić jest nierealną utopią i faryzejskim formalizmem. Z drugiej zaś strony znajdujemy przestrożę Jezusa:

„Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” Mat. 5:20

Na pozór brzmi to dziwnie: faryzeusze pomimo największych swoich wysiłków nie potrafili osiągnąć niedosiężnej Bożej sprawiedliwości, tymczasem Jezus zachęca nas do trwania w sprawiedliwości jeszcze obfitszej, niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie. Stąd wniosek, że sprawiedliwość jest osiągalna, lecz w inny sposób, niż czynili to faryzeusze. Tu tkwi tajemnica pobożności. Jednak w Piśmie Świętym nie ma tajemnic nie do zgłębienia. Bóg objawia nam, jak mamy się Mu podobać.

Co to jest sprawiedliwość? Jest to doskonałe posłuszeństwo wszystkim Bożym przykazaniom, świętość albo charakter Boży.

A oto przykłady: Mat. 5:20-48

1. „Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny.”

2. „Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim.”

3. „Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?”

Jezus ku niemałemu zaskoczeniu swoich słuchaczy omawiając zakon Boży uczynił go stukrotnie trudniejszym do spełnienia niż był on do tej pory. Miłować nieprzyjaciół, tych którzy nas nienawidzą, którzy nas prześladują, którzy nas pomawiają? Czy to jest norma w tym świecie? Nie, normą jest nienawiść a w najlepszym wypadku zaledwie tolerancja. Ale miłość dla nienawidzących nas wykracza daleko poza sprawiedliwość uczonych w Piśmie.

A gniew? Czy nie jest normą w tym świecie? Oczywiście, towarzyszy nam stale i wszędzie. Panowanie nad nim jest tak trudne, że mało kto zadaje sobie pytanie jak nie dopuścić do gniewu. Słyszymy raczej dobre rady psychologów, aby nauczyć się rozładowywać gniew. Gniew wypływa prawie zawsze z pobudek samolubnego serca. Towarzyszy mu niecierpliwość i chęć odwetu. W tym sensie nie znajduje usprawiedliwienia u Boga.

A pożądlivość? Czy jest taki mężczyzna, który widząc piękną kobietę, nie pomyśli o niej pożądlivo? A przecież to już wystarczy aby zgrzeszyć. Jaka siła jest potrzebna, aby powstrzymać na wodzy myśli i wzrok? Co może nas zatrzymać przed uleganiem pożądlivości, przed gniewem, nienawiścią a nawet niechęcią do kogoś?

Na zakończenie tego obszernego fragmentu z Kazania na Górze Jezus mówi:

„Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest” Mat. 5:20-48.

Jaki to był policzek dla słuchających, którzy myśleli, że spełniają zakon Boży i uważali się za sprawiedliwych. Tymczasem Jezus udowodnił na czym polega prawdziwa sprawiedliwość, taka którą akceptuje Bóg. I rzeczywiście, biorąc pod uwagę tak wysokie wymagania, jakie stawia przed nami Jezus, spełnienie ich możemy nazwać doskonałością.

Chrystus stawia przed nami wysokie wymagania, na pierwszy rzut oka niemożliwe do spełnienia. Jednak otrzymaliśmy zapewnienie, że sprawiedliwość Boża jest wystarczająca do wypełnienia zakonu.

„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzeźmieliśmy, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyszczyć sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach” Tyt. 2:11-14.

Wyrzeczenie się bezbożności i światowych pożądliwości jest przeciwne naturze ludzkiej. Dlatego potrzebna jest nam łaska Boża, która uwrażliwi nasze sumienie, pouczy nas jak mamy się wyrzec grzechu oraz co najważniejsze - uzdolni nas do samozaparcia i życia według prawa Bożego. Jednak nie myślimy, że stanie się to bez naszego udziału. Czy sądzicie, że w naszym życiu brakuje bezbożności i światowych pożądliwości? Świat jest pełen bezbożności, świat jest ateistyczny. Żyjąc w świecie musimy wykazać wiele samozaparcia, aby oprzeć się światowym pożądliwościom. Oknem na świat jest telewizja, internet, szkoła, praca. Wszędzie tam na próbę jest wystawiana nasza pobożność, sprawiedliwość i wstrzeźliwość. Oparcie się ludzkiej naturze sprawi nam wiele cierpienia, jednak pomyślimy wtedy o cierpieniach Jezusa. Pomyślimy o Jego samozaparcu. Tak wiele mówi się o potrzebie naśladowania Jezusa. Jest to chyba najczęściej poruszany temat w naszym kościele. Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej Jego życiu, zobaczymy w nim wiele samozaparcia, wyrzeczeń, poświęcenia i cierpienia. Czy i w tym chcemy Jezusa naśladować?

„Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim” Łuk. 14:33.

Ale to musiała być szokująca wypowiedź dla tych, którzy Jezusa słuchali. Po prostu wyrócenie systemu wartości do góry nogami. Jednak pomyślimy: czy tak było tylko wtedy? Czy tak nie jest i dzisiaj? Ludzie są nadal tacy sami. Dam wam zadanie: spróbujcie w myślach poszukać sobie trzech najbardziej ulubionych zajęć lub przedmiotów. To co lubicie robić, może jakiś ulubiony serial, ulubiona piosenka, przytulny kącik w domu, wymarzony samochód, dom itd. Teraz zadaj sobie pytanie: czy gdyby Jezus zażądał, abyś wyrzekł się tych trzech rzeczy dla Niego, czy byłbyś gotowy to zrobić? To jest bardzo poważna próba naszego uczniostwa.

Chrześcijaństwo to nie zabawa, to nie fajny sposób spędzania czasu wśród podobnie myślących przyjaciół. Chrześcijaństwo to szkoła, w której mamy być uczniami gotowymi do przyjmowania zadań, pouczeń, a czasami nagan. Jeśli tego nie robimy, nie jesteśmy uczniami, a jeśli nie jesteśmy uczniami, to znaczy, że nie podążamy za Barankiem dokądkolwiek Ten idzie. Jeśli nie podążamy za Barankiem, to dokąd zajdziemy? Czy do miejsca w którym On przebywa? Pomyślimy, i niech to będzie poważny apel do naszych sumień: czy podążam codziennie za Barankiem? A może biegnę za fałszywym barankiem, który pragnie tylko jednego – abym podążał dokądkolwiek on idzie. Nie ma w tym żadnego podobieństwa i nie sposób się pomylić. Nic nie może nas usprawiedliwiać. Jednak laodycejska letniość polega na rezygnacji, ospałości, beztroski i braku konsekwentnego dążenia do sprawiedliwości.

Bóg z pewnością nie chce abyśmy się wyrzekli tych rzeczy, które służą naszemu dobru i które nas do Niego przybliżają. Jest jednak wiele rzeczy w naszym życiu, z których Bóg chciałby nas oczyścić – to może być jakaś niepożądana cecha naszego charakteru: na przykład porywczność, niedbałość, bałaganiarstwo, kłótniowość, nietolerancja, itp. Zmiana charakteru wymaga walki, walka polega na samozaparcu, a samozaparcie jest sprzeciwieniem się swoim poprzednim złym nawykom, co jak wiemy nie jest łatwe i wymaga wsparcia ze trony Boga.

Pomyślmy więc o Jego obietnicy – On postanowił oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach. To oznacza Chrystusową moc zwycięskiego życia.

Chrystus nie popełnił grzechu, ale w całej pełni odczuł na sobie skutki grzechu – cierpienie rozłąki z Bogiem. Wielka miłość do Boga i niesamowita wręcz odraza do grzechu sprawiły, że Jezus cierpiał niewymowne katusze, gdy odczuł na sobie niezadowolenie Boga, winę tak realną, jak gdyby osobiście popełnił grzech. Czytaj: 1Piotra 3:18; 4:1-2. Stąd wniosek, że chcąc zaniechać grzechu, musimy posiadać ducha Chrystusowego – aby grzech sprawiał nam ten sam rodzaj cierpienia – cierpienie rozłąki z Ojcem. Nasza społeczność z Bogiem musi być tak bliska i serdeczna, aby sama myśl o popełnieniu grzechu napawała nas odrazą.

„Uczniowie Chrystusa, jeśli mają wejść do Królestwa Niebios, muszą uzyskać sprawiedliwość różniącą się w swym charakterze od sprawiedliwości Faryzeuszy. Bóg ofiarował im w Swym Synu doskonałą sprawiedliwość zakonu. Gdyby otworzyli w pełni swoje serca na przyjęcie Chrystusa, wówczas samo życie Boga, Jego miłość, zamieszkałyby w nich, przemieniając ich na Jego podobieństwo. W ten sposób za sprawą daru Bożego posiadliby sprawiedliwość, jakiej wymaga zakon ...odzwoiciedlenie w nich charakteru Chrystusa” MB 54,55, ang. wyd. (E.White „Nauki z Góry Błogosławienia”).

„Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa” Obj. 14:12.

I rzeczywiście – przestrzeganie przykazań idzie w parze z wiarą Jezusa. Niemożliwe jest przestrzegać przykazań bez wiary Jezusa. On zachował cały zakon i w niczym nie uchybił. Tak samo my, jeśli mamy podobać się Bogu, musimy mieć wiarę w moc Boga, która zachowa nas od upadku. Tę wiarę miał Jezus. To jest wiara Jezusa.

„Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, którzy postępują według zakonu Pana! Błogosławieni ci, którzy stosują się do napomnień jego, szukają go z całego serca” Ps. 119:1-2.

Czy myślicie, że to jest nierealne? Bóg mówi – oni są błogosławieni, czyli szczęśliwi. Bóg pragnie uszczęśliwić i błogosławić swój lud. On wie, że posłuszeństwo przykazaniom jest najlepszym możliwym wyborem człowieka. Czyste sumienie i doskonały pokój serca są tak wielkim komfortem, jakiego ludzie sobie nie wyobrażają. Żadne wątpliwe światowe przyjemności tego nie zastąpią. Świadomość postępowania drogą Pańską jest najpiękniejszą nagrodą za wyrzeczenia i samozaparcie.

„A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysięcznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym którzy go miłują i strzegą jego przykazań” 5Mojż. 7:9.

Z całą pewnością od początku świata do dnia dzisiejszego nie minęło jeszcze 1000 pokoleń. Obietnica Boga obejmuje więc przyszłe wieki spędzone w Królestwie Bożym. Posłuszeństwo i wierność przykazaniom zawsze była, jest i będzie warunkiem dochowania przez Boga przymierza. Potwierdza to księga Objawienia, wskazując na lud, który według słów prorocstwa dochowa warunków przymierza z Bogiem, zachowując przykazania Boże. Czy spełniasz kryteria przynależności do ludu ostateków? Czy posiadasz przykazania wypisane palcem Bożym na tablicy serca? Jeśli nie, pamiętaj, Bóg dochowa przymierza tylko tym, którzy go miłują i strzegą Jego przykazań.

Szatan używa bardzo subtelnego, wyrafinowanego kłamstwa, w które wierzy cały świat, z wyjątkiem „resztki”. Kłamstwo to leży bardzo blisko prawdy i ma tylko jej pozory. Dzieli je od prawdy bardzo cienka linia, której świat nie widzi lub nie chce widzieć. Szatan twierdzi, że

przykazań nie da się przestrzegać, że zachowanie przykazań nie jest konieczne do zbawienia i że ci, którzy dążą do całkowitego posłuszeństwa są legalistami. Według wielu biblijnie utwierdzonych chrześcijan usprawiedliwienie jest jedynym lekiem na grzech. Aby tą teorię uczynić wiarygodną, wymyślono naukę, zgodnie z którą Chrystus dokonał ostatecznego i wystarczającego pojednania na krzyżu. Tak wierzy niemal cały świat chrześcijański, z wyjątkiem nielicznej resztki dziwaków, którzy „wymyślili sobie” jakąś śmieszną i niepotrzebną naukę o świątyni. Po co komu taka nauka? Zauważ, że została objawiona ludowi Bożemu dopiero 170 lat temu. Czemu nie wcześniej? Może jest potrzebna dopiero na czasy końca? Czy nie jest to logiczne? W nauce o świątyni jest coś, co ma utwierdzić lud Boży w prawdzie i przygotować na bitwę Armagedon. Studuj naukę o świątyni.

Określenie „resztką potomstwa niewiasty” nie jest przypadkowe. Istnieje potomstwo niewiasty oraz jego resztką. Resztką stanowi tylko niewielką część spośród żyjących na świecie w różnych wiekach prawdziwych wyznawców Chrystusa. Nie posiadali oni poznania całej prawdy, lecz postępowali w zgodzie z prawdą im objawioną. Uczcili w ten sposób Jezusa i nie zdradzili Go świadomym odstępstwem. Biblia ogłasza prawdę na czasy końca: ostatnie pokolenie, resztką potomstwa niewiasty będzie przejawiała dwie szczególne i unikalne cechy: przestrzeganie przykazań Bożych oraz posiadanie wiary Jezusa. Obie te cechy są ich znakiem wyróżniającym, którego nikt inny nie posiada. Jest to wyjątkowo jasne przesłanie, którego jednak świat przyjąć nie chce i nie może, gdyż nie przyjął miłości prawdy. Właśnie o to toczy się bój między Chrystusem i szatanem. Szatan nie chce dopuścić do tego, aby prawda została ujawniona. Oszukuje ludzi a oni mu wierzą.

„Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość” 2Tes. 2:11-12 (BT).

Przestrzeganie przykazań Bożych jest wypełnieniem warunków przymierza z Bogiem, a wiara Jezusa jest tym, co umożliwia dochowanie wierności Bożemu zakonowi. Czytamy, że szatan ma podjąć walkę z resztką potomstwa niewiasty, która zachowuje przykazania. To będzie walka, jakiej świat jeszcze nie widział. Szatan będzie chciał triumfalnie przypieczętować w niej swoje twierdzenie, że nie można przestrzegać przykazań Bożych, zaś resztką, mając w sercu wiarę Jezusa, w mocy Bożej dochowuje wierności wszystkim przykazaniom Bożym. Jest to sprzeczne z twierdzeniem, które Lucyfer ogłosił wobec całego wszechświata. To uwłacza jego godności i obnaża jego kłamliwe teorie. Szatan nie może się pogodzić z istnieniem nawet jednego sprawiedliwego, który podąża za Barankiem zachowując Jego przykazania. Wprawi go to w furję i doprowadzi do sprzymierzenia wszystkich mocy ciemności przeciwko ostatkom ludu Bożego. Będą uciskani we wszelki możliwy sposób, a na koniec zostanie na nich wydany dekret śmierci.

Gdziekolwiek byś się udał, kogokolwiek byś zapytał, wszyscy ci powiedzą, że przestrzeganie przykazań Bożych nie jest możliwe. Żaden kościół tego nie naucza, łącznie z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego, przynajmniej oficjalnie. Ta nauka jest bodaj najbardziej potępianą ze wszystkich jakie były kiedykolwiek głoszone wśród chrześcijan. Protestanci są gotowi pójść na wiele kompromisów i ustępstw, co ukazuje współczesna ekumenia, aby zjednoczyć wszystkich wyznawców Chrystusa, ale naukę o chrześcijańskiej doskonałości potępiają jako największą herezję. Kościół Adwentystyczny nie przyjmuje jej, gdyż musiałby utracić swoją godność i status kościoła a zyskać nowe miano – sekty. Pytanie tylko, czy wierność Bogu nie jest warta każdej ceny? Czy za cenę naszego dobrego samopoczucia i opinii mamy stanąć po stronie szatana i sprzyjać jego kłamliwym twierdzeniom? Nie! Dlatego Bóg ma resztkę, która nie jest denominacją, ale ludem złączonym wspólnym dążeniem, aby wykazać kłamstwo szatana i obronić prawdę Bożą.

Każdy, kto dąży do chrześcijańskiej doskonałości musi się liczyć z prześladowaniami, gdyż rzuca wyzwanie szatanowi, sprzeciwia się panu tego świata, ma czelność podważać jego twierdzenia. Być może to brzmi zniechęcająco; z drugiej zaś strony zapewni sobie wielu przyjaciół i zwolenników, którzy z tęsknotą poszukują ludzi szanujących Boga i dochowujących Mu wierności. Lecz najważniejsze jest wierne naśladowanie Jezusa, wspaniała świadomość bycia synem Bożym, życie na tej ziemi w całkowitym posłuszeństwie.

Jezus powiedział:

„...jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.”

Jezus nie wymaga od nas czegoś niemożliwego. Jeśli daje ci radę abyś go naśladował, daje też swoją moc do jej realizacji. Czy mamy naśladować Go tylko czasami, albo tylko w niektórych sprawach? Nie! Wierność ma być całkowita, we wszystkim co zostało nam objawione. Szatan nie może nam zarzucić jakiegokolwiek nieposłuszeństwa, gdyż to tylko potwierdza jego twierdzenia. Resztką potomstwa niewiasty wykaże się bezkompromisowym posłuszeństwem wynikającym z miłości do Boga i przyjęcia Jego charakteru. Czy spełniasz kryteria przynależności do ludu ostateków?

Zbigniew Wiergowski